

Druga Polska jako łącznik między Wschodem a Zachodem

18 marca 2015

W 1970 Edward Gierek rozpoczął projekt nazywany Drugą Polską. Dziś uznaje się, że było to hasło propagandowe. Encyklopedia WIEM (Onet) definiuje to następująco:

„Druga Polska, hasło propagandowe ekipy E. Gierka po 1970 wzywające do wytężonej pracy przy budowie wielkich inwestycji tego okresu opartych na ogromnych kredytach zagranicznych i zmieniających zasadniczo oblicze kraju. Hasło miało wzbudzić zaufanie społeczne, głównie młodego pokolenia, do władzy i poszerzyć zaangażowanie w działalność partyjną. Błędna polityka gospodarcza tego okresu doprowadziła do narastającego od połowy lat 70. kryzysu.”

Jest to dla mnie przykład pisania historii przez zwycięzców. Nie przez historyków.

Druga Polska nie była hasłem propagandowym, lecz bardzo odważnym i dalekosiężnym projektem geopolitycznym. Druga Polska była projektem transformacji politycznej kraju – budowy realnej suwerenności. To Gierek w 1970 jako pierwszy powiedział, że Polska zamierza być „drugą Japonią”.

Oponenci powiedzą, że to bzdura, ponieważ w 1976 wpisano do konstytucji umacnianie przyjaźni z ZSRR, co odczytuje się jako pogłębienie uzależnienia. Wynika to jedynie z chronicznej choroby polskiej historiografii, która przywiązuje przesadne znaczenie do zewnętrznych form, strzelistych enuncjacji oraz generalnie – dokumentalistyki. Kosztem gospodarczej osnowy procesów politycznych, które tak naprawdę decydują o całej sile i słabości.

Nie mam wątpliwości, że Druga Polska była projektem budowy niezależności kraju, o czym świadczą ówczesne projekty

gospodarcze. Nie chodzi przy tym o wielką rozbudowę przemysłu. Własny przemysł jest oczywiście tym, co stanowi o suwerenności kraju, lecz prawdziwą determinantą suwerenności każdego kraju bez względu na formę jego rządów jest niezależność energetyczna. Gierek po dojściu do władzy rozpoczął realizację właśnie tego. Pierwsze decyzje o wielkich inwestycjach dotyczyły właśnie przemysłu naftowego w Polsce.

Można naiwnie wierzyć w suwerenność kraju i wysławiać ją w najstrzelistszych aktach, lecz prawdziwa suwerenność rozpoczyna się od braku uzależnienia ekonomicznego w towarach newralgicznych (żywność, energia). Papier (konstytucja) przyjmie wszystko. Jeśli Gierek chciał się uniezależnić od rosyjskiej ropy, to znaczy, że budował fundamenty prawdziwej suwerenności.

Oczywiście nie chodziło w tym o transformację w stylu okrągłostołowym, która oznaczała radykalne wyrwanie Polski z Bloku Wschodniego i podpięcie pod Blok Zachodni. Chodziło o budowę kraju transgranicznego, zakotwiczonego w obu blokach, z dostępem do rynków wschodnich oraz zachodnich – jednak z realną podmiotowością, która pozwalałaby na partnerskie relacje tak z jedną, jak i drugą stroną.

Bardzo istotną rolę w tych projektach odgrywały relacje z Niemcami, które pod pewnymi względami nabierały znamion strategicznych.

NIEZALEŻNOŚĆ OD ROPOCIĄGU PRZYJAŻŃ 1970-1975

W latach 1970-1975 wybudowano w Gdańsku Port Północny oraz Naftoport. W 1971 zapadła decyzja o zawarciu długoterminowych kontraktów na zakupy surowej ropy przez Polskę w Zatoce Perskiej (Irak) oraz Afryce (Libia). W tym samym roku rozpoczęto budowę Rafinerii Nafty Gdańsk (dziś Lotos) oraz zlecono budowę gigantycznych tankowców w różnych częściach świata (Niemcy, Japonia i Francja), które miały wzbogacić flotę Polskiej Żeglugi Morskiej. Zbudowano też ropociąg od

Gdańska do rafinerii płockiej, dając jej szansę na dywersyfikację względem ropy rosyjskiej.

Trzeba uświadomić sobie jak rewolucyjne i przełomowe były te inwestycje. Gierek budował niezależność od ropociągu Przyjaźń. Takie rzeczy są często podłożem wojen lub zamachów stanu między państwem surowcowym a uzależnionym. Jeśli więc w kilka miesięcy po uruchomieniu całego tego kompleksu, do konstytucji PRL wpisano „przyjaźń” z ZSRR (jako przedostatnie państwo z bloku wschodniego, obok Rumunii Ceausescu, nie mieliśmy tego wpisanego) to nie było to gestem serwilizmu wobec Wielkiego Brata, lecz próbą przekonania go, że Polska nie jest z nim w stanie wojny ekonomicznej. Gierek uniezależniał Polskę od naftowej „Przyjaźni”, dając ZSRR „przyjaźń” papierową.

Przyznawał to otwarcie w swoim drugim wywiadzie-rzecz z Januszem Rolickim: dawałem pozory, by móc budować fundamenty prawdziwej suwerenności. Nikt inny nie zrobił tak wiele dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i uniezależnienia jej od rosyjskich surowców, co Gierek. Mało który późniejszy rząd w ogóle do tego dążył: większość podtrzymywała bądź pogłębiała uzależnienie gospodarcze Polski. Społeczeństwo w swojej masie nie rozumie tego, gdyż uważa się, że suwerenność zależy od zapisów prawnych i aktów strzelistych.

KRYZYS POLSKO-ROSYJSKI 1974-1976

Dlaczego akurat ropa była najbardziej newralgicznym surowcem w relacjach Polska-Rosja? Była ona wówczas sprzedawana Polsce po cenach „braterskich”, czyli była tania, lecz była reglamentowana. Kiedy Rosjanie dostrzegli, że Polska chce wzmocnić nadzwyczajnie swoją gospodarkę w oparciu o pomoc Zachodu, zaczęli dławić ten rozwój surowcowo. Zaczęło się przykręcanie kurka z ropą oraz zaopatrzenia żywnościowego. Polska zaczęła otrzymywać mniej ropy niż kilkakrotnie mniejsze państwa satelickie, ceny stały się także mniej „braterskie”.

Pod koniec 1974 roku ZSRR zapowiedział poważne korekty cen

ropy i gazu, a także ograniczenia dostaw płodów rolnych. W 1975 roku ujawniły się poważne problemy aprowizacyjne. W sierpniu 1975 ZSSR ogłosił koniec wsparcia dla dalszej rozbudowy Huty Katowice, zmniejszono zamówienia w polskich fabrykach i zapowiedziano ograniczenia w dostawach ziarna.

Były to elementy wojny ekonomicznej lub bardziej precezyjnie: przesterowanie satelity wewnątrz bloku.

Ponieważ Gierek nie odpuszczał, rozpoczęły się bardziej bezpośrednie ostrzeżenia: seria zamachów o nieustalonych przyczynach. Do najbardziej spektakularnych należały podpalenia Domu Towarowego „Smyk” w centrum Warszawy i mostu na Trasie Łazienkowskiej. We wrześniu 1976 miała miejsce katastrofa samolotu Mi2 – premier Piotr Jaroszewicz ledwie uniknął śmierci. Jaroszewicz uważał, iż był to zamach. W wypadkach samochodowych zaczęli ginąć ludzie strategicznych gałęzi. 26 lutego 1976 roku pod Kutnem zginął w wypadku samochodowym wicemarszałek sejmu PRL, prezes Polskiego Związku Żeglarskiego, Andrzej Benesz. W 1978 zginął prof. gen. Stanisław Kaliski. Według niepotwierdzonych informacji, otrzymanych od jednego z oficerów WP, gen. Sylwester Kaliski został zamordowany przez KGB, ponieważ pracując nad całkowicie polską bombą wodorową nie zgodził się na podzielenie się wiedzą ze Związkiem Radzieckim.

Jak pisze Rafał Bauer:

„Początek czerwca [1976] przyniósł historyczną wizytę Gierka w RFN, po której obie strony oczekiwały bardzo wiele. Kanclerz Schmidt obiecywał Polsce kredyty, licencje, partnerstwo zakładów o podobnym profilu (dotyczące głównie Śląska), a także daleko idące koncesje polityczne, wśród nich poparcie na forum ONZ. W Moskwie zawrzało. Konflikt Polska-Niemcy był systemowo wpisany w zarządzanie krajem nadwiślańskim. (...) 24 czerwca opublikowano podwyżki cen. Już następnego dnia rano doszło do wydarzeń, które do dziś znane są jako „Wypadki Radomskie”. Mniej znany jest fakt, iż robotnicze manifestacje

rozpoczęły się od załogi zakładów „Łucznik” – jednej z perełek ówczesnego przemysłu zbrojeniowego. Zakładu gruntownie spenetrowanego przez SB i nasyczonego agenturą bardziej, niż jakikolwiek inny. Podobnie było w innych miastach, a największą gorliwość w protestach wykazały te zakłady, w których realizowana była produkcja specjalna. Ową „spontaniczną” akcję ktoś najprawdopodobniej koordynował. (...) I kto wie co byłoby dalej, gdyby towarzysz Edward nie odkrył nowego ważnego akolity. Stał się nim... Kościół. Na polu gry pojawił się Prymas Wyszyński. Zapewnił rządzącą ekipę, że nie dopuści do rozlewu spontanicznych protestów społecznych, a jednocześnie (jak się coraz częściej spekuluje) zaproponował hodowanie koncesjonowanej opozycji, której udzielił strukturalnego wsparcia.”

KU NIEZALEŻNOŚCI ENERGETYCZNEJ

Trzeba uświadomić sobie, że Gierkowski projekt budowy niezależności energetycznej był zakrojony całkowicie rewolucyjnie, choć ze względu na konieczność jego maskowania i ukrywania przed Rosją, nie wszedł on do retoryki publicznej. Konieczna była gra pozorów. Poza dywersyfikacją, miały miejsce spektakularne badania geologiczne oraz rozwój krajowej energetyki a także rozbudowa krajowego potencjału militarnego.

Jeśli idzie o pierwszą kwestię, rozwój krajowej bazy surowcowej osiągnano przez całą serię badań i inwestycji obejmujących każdy z kluczowych surowców energetycznych:

- budowę i modernizację kopalni i implementację najnowocześniejszej techniki górniczej
- budowa pirsu węglowego w Porcie Północnym
- implementacja technologii transformacji węgla w gaz (implementowana i używana intensywnie) oraz ropę (technologia implementowana w fazie wstępnej w kopalni Janina w Brzeszczach)

– gazyfikacja Polski (zakłady produkcyjne oraz gospodarstwa domowe), zwiększenie wydobycia z krajowych złóż gazu ziemnego o 20% do 6 mln m³ (obecnie zredukowano to do zaledwie 4 mln m³), budowa wielu tłoczni i kopalń gazu ziemnego, bardzo dużo gazu produkowano z węgla (gaz koksowniczy), modernizowano gazownie miejskie tak, by swoim potencjałem mogły obejmować także okoliczne wsie.

Najbardziej drażliwe politycznie projekty dotyczyły ropy naftowej ze względu do ropociąg Przyjaźń a tym samym bezpośrednie zagrożenie dla radzieckich interesów ekonomicznych. W latach 70 Polska sprowadzała z ZSRR 14 mln ton ropy. Projekt budowy Naftoportu oraz zakup flotylii gigantycznych tankowców (zwanym Baltimaxami, gdyż były to największe tankowce jakie mogły wpłynąć na Bałtyk w związku z ograniczeniami Cieśnin Duńskich) zapewnił w roku 1975 możliwość morskiego importu ropy o wolumenie 8 mln ton rocznie. Nie uruchomiono całego potencjału Naftoportu ze względu przede wszystkim na dość ostre napięcie w relacjach Warszawa-Moskwa oraz jedynie częściową dywersyfikację dostaw.

Zakup sześciu wielkich tankowców w różnych stocznich świata był jedynie rozpoznaniem technologicznym. W oparciu o różne projekty Polska wypracowała własną technologię budowy tego rodzaju statków. W 1974 korespondent Węgier z uznaniem chwalił Polskę, że jako jedno z niewielu państw świata jest w stanie samodzielnie produkować tzw. stutysięczniki, czyli wielkie tankowce.

Plan Gierka zakładał dalszą rozbudowę polskich tankowców tak, by do roku 1985 Polska była w stanie własnymi statkami przywozić 22 mln ton ropy. W trakcie realizacji tego projektu przekonywano Rosjan, że nie chodzi tutaj o rezygnację z rosyjskiej ropy, lecz o zwykły biznes (przewiezienie tony ropy z Zatoki Perskiej do Polski przynosiło armatorowi w 1974 r. 40 dolarów, a dwa lata później – 9 dolarów). Jak to jednak możliwe, że w apogeum kryzysu naftowego Polska zarabiała nawet 40 dol na tonie ropy? Otóż kontrakt z Irakiem miał charakter

barteru. Polska płaciła za ropę usługami budowlanymi, o czym doskonale pamiętają ci, którzy wówczas „budowali Irak”.

Jeszcze bardziej brawurowy projekt dotyczył poszukiwania złóż ropy na terenie Polski. Nie jest tak jak się dziś pisze, że Polska z całą pewnością ma znikome zasoby ropy. To w Polsce powstała pierwsza rafineria ropy naftowej na świecie. Wprawdzie główne rozpoznane zasoby ropy utraciliśmy w Jałcie na rzecz Ukrainy, lecz nie oznacza to przecież, że nie ma u nas ropy w innych częściach kraju.

Sposobem odnajdywania ropy w złożach do 3 km są zdjęcia satelitarne. Polska nie miała wówczas własnych satelitów, więc zwrócono się do Amerykanów. Ci zaproponowali deal 50/50 czyli lokalizacja złoża w zamian z połowę udziałów. Projekt ten nie wypalił, gdyż jak mówił Gierek, Rosja nie zgodziła się na wejście Amerykanów do Polski. W zamian zaproponowano Polsce spółkę polsko-rosyjsko-niemiecką i wydobywanie ropy z polskiego wybrzeża. Interes był dla Polski dość słaby, gdyż oznaczał jedynie 1/3 udziału we własnym złożu.

W 1980 doszło do odkrycia ropy w Karlinie, gdzie miała miejsce największa erupcja ropy w Europie, tyle że było to tuż po obaleniu Gierka. Złoże „wygaszono”.

Dziś poszukiwanie polskiej ropy czy gazu jest kwestią nie tyle techniczną czy ekonomiczną, co głównie polityczną. Jesteśmy zbyt słabym krajem, by móc pozwolić sobie na inne niż skromne uzupełnienie wolumenu importowanego. Analizując te kwestie stale trzeba pamiętać, że surowce energetyczne to nie jest pierwsza lepsza gałąź gospodarcza, która ma cokolwiek wspólnego z wolnym rynkiem, jak głoszą lemingi gospodarcze. Jest to dziedzina w której nagłe zmiany prowadzą do wojen międzypaństwowych – w najlepszym razie ekonomicznych, ale nierzadko i militarnych.

Z tym też wiąże znaczną rozbudowę polskiego potencjału militarnego przez Gierka i próbę dołączenia do klubu potęg

atomowych. Rozumiał on bowiem doskonale, że Polska bez potencjału militarnego nie ma szans na niezależność gospodarczą.

Wątek militarny nie jest przedmiotem niniejszego tekstu, więc tylko wspomnę, że rozpoczęła się budowa łodzi podwodnych oraz kutrów torpedowych. Polska jako jedyny kraj świata w 1976 zaczęła produkować samoloty rolnicze z „silnikiem odrzutowym”. Dziś opowiada się, że był to najgorszy polski samolot. Napęd odrzutowy nie spisywał się przy rolniczych opryskach. Więc kłapa. Polscy inżynierowie chyba niezbyt przejmowali się jego rolniczą niewydolnością, gdyż M-15 dostał imię Belphegora – to demon odkryć i znakomitych pomysłów. Ów „demoniczny” plan polegał pewnie na tym, że w razie czego taki samolot byłby dobrą maszyną jako broń chemiczna. Opowiada się dziś o tym jak to Belphegor zaliczył klępkę, bo Rosjanie przestali go zamawiać. Tyle że miało to miejsce dopiero po 5 latach, kiedy obalono Gierka, kiedy junta wojskowa ogłosiła stan wojenny i zabrała się do niszczenia dorobku Gierka, który budował polską suwerenność. W okresie stanu wojennego nie tylko przerwano produkcję Belphegorów, ale i złomowano łodzie podwodne oraz wyprzedawano tankowce.

Do dziś mieszkańcy z okolic Jeziora Żarnowiec opowiadają, że „chodziły słuchy”, że obok elektrowni to ma też przy okazji powstać port dla kutrów torpedowych i łodzi podwodnych, bo dzięki pracy reaktora jezioro nie zamarznie zimą. Jezioro miało zostać skomunikowane z morzem poszerzonym kanałem o nazwie Paśnisa. Cywile nie będą mieli tam już wstępu, bo i tak teren byłby zamknięty przez elektrownię jądrową.

Nie wiadomo ile w tych opowieściach jest prawdy, lecz elektrownia jądrowa w Żarnowcu to sztandarowy projekt ekipy stanu wojennego. Ekipa Gierka opierała się przed budową elektrowni atomowej. Pretekstem było to, że czekano na bardziej zaawansowane reaktory, obawiając się wad konstrukcyjnych ówczesnych projektów. Prawda była jak sądzę inna: Polska nie chciała dalszego uzależnienia energetycznego

od Rosji, gdyż budowa elektrowni jądrowej w oparciu o radziecką technologię – ze względu na skalę takiej inwestycji, jest formą uzależnienia, co pokazała historia budowy Huty Katowice. Polska jednocześnie pracowała w tajemnicy nad własną technologią nuklearną bardziej zaawansowaną. Gdy jednak w roku 1978 samobójca dopadł twórcę polskiego programu jądrowego, ekipa Gierka musiała już rozumieć powagę sytuacji.

CZARNE ZŁOTO

Skala propagandowego zakłamania dekady Gierka jest olbrzymia, dlatego, że obie zwycięskie strony miały w tym interes. Zarówno ekipa wojskowa, która zaczęła likwidować Gierkowskie przyczółki suwerenności, jak i ekipa solidarnościowa, która w olbrzymiej większości nie ma dziś odwagi przyznać, że dążąc do obalenia Gierka storpedowali budowę polskiej niezależności energetycznej od Rosji, pogrzebali polski przemysł, co w efekcie dało pogłębienie uzależnienia Polski od zagranicznych ośrodków oraz pogorszenie sytuacji polskich robotników, w imieniu których wystąpili.

Okrągły Stół nie był żadnym „wyzwoleniem Polski z komuny”, lecz kompromisowym podziałem strefy wpływów w Polsce między Wschodem a Zachodem. Gierek dążył do uniezależnienia się od rosyjskiej ropy. Po obaleniu Gierka uzależnienie energetyczne od Rosji się pogłębiło – doszedł Gazociąg Jamalski, a kilka lat temu „udało się” dokonać rzeczy teoretycznie niewyobrażalnej: importujemy z Rosji nawet węgiel. Był to wyczyn a rebours równie wielki, jak to czego dokonał Gierek, który doprowadził do tego, że USA, największy węglowo kraj świata, chroniący swój rynek węgla, zaczął importować węgiel z Polski. Oto reakcja „The New York Timesa” na to zjawisko:

„Polski statek wiozący węgiel przybił do nabrzeży Fall River w Massachusetts, zapisując nowy rozdział w historii handlu. Po raz pierwszy Stany Zjednoczone, które posiadają największe zasoby węgla kamiennego na świecie sprowadziły to paliwo zza morza. Węgiel, który trafi do elektrowni w Somerset, został

załadowany na statek w Gdyni. To zapowiedź importu z tego komunistycznego kraju, który do 1976 roku zamierza przysyłać do amerykańskich portów pięć mln ton węgla rocznie. Stanisław Zajac, attachee ekonomiczny polskiej ambasady powiedział, że drugi transport z 20 tys. ton jest już w drodze, a trzeci z 35 tys. ton przypłylnie do USA w połowie stycznia 1974 roku. Polska może eksportować węgiel do Stanów, ponieważ skutecznie rywalizuje z amerykańskimi producentami ceną i jakością. Polski węgiel jeszcze dwa miesiące temu kosztował 15 dolarów za tonę, teraz z powodu kryzysu naftowego ceny wzrosły do 20 dolarów za tonę”.

Warto pamiętać o tym, gdy będziemy czytać zachodnie narracje propagandowe, które głoszą, że kryzys energetyczny doprowadził do upadku Polski Gierka. Tym się zresztą różnią obie te antygierkowskie narracje. Łączy je teza, że to Gierek wyrócił gospodarkę, dzieli rozkład akcentów sprawczych. Towarzysze wschodni całą winę kładli na Zachód, czyli na kredyty i lipne inwestycje na zachodnich licencjach. Z kolei zachodni pismacy wolą doszukiwać się źródeł upadku całkowicie po wschodniej stronie, dlatego głoszą, że praprzyczyną był kryzys energetyczny.

Kryzys energetyczny z 1973 to pierwsza wielka wojna ekonomiczna za pomocą ropy. Państwa arabskie z kartelu OPEC wykorzystując wojnę egipsko-izraelską ogłosiły embargo na ropę dla tych, co popierają Izrael. Ceny poszybowały o kilkaset procent i Zachód znalazł się na kolanach. Był to potężny pokaz tego, że nikt kto jest uzależniony od surowców energetycznych nie ma suwerennego państwa. Na Zachodzie zaczęła wówczas szaleć inflacja i rozpoczęła się wielka deindustrializacja. Reakcja na kryzys była różna w Europie i USA. Słaba po II wojnie Europa nie mogła wywrzeć decydującego nacisku na kartel i popierający go ZSRR. Zrozumiano wówczas, że nie mając własnych surowców trzeba traktować uniezależnienie energetyczne w kategoriach najwyższej racji stanu a nie rynku. Stąd wielki pęd Europy do zielonej energii. By ową wiarę

zaszczepić w lud wymyślono ekologiczną mitologię o ratowaniu planety, choć w istocie chodzi tutaj o ratowanie suwerenności krajów bez surowców. USA uznało, że jako imperium może stosować instrumenty militarne. Zagrożono OPEC wojną o ropę, w reakcji na co embargo zostało zdjęte, lecz zabetonowano ceny. Skończyła się ropa naftowa tańsza niż woda mineralna. Tzw. kryzysy energetyczne należy postrzegać także jako odzyskanie suwerenności gospodarczej przez państwa Zatoki Perskiej, które poprzez nacjonalizację przejęły swoje złoża od koncernów amerykańskich i angielskich.

Polska odczuła kryzys energetyczny dlatego, że dążyła do uniezależnienia od rosyjskiej ropy, kupując ją częściowo na zewnętrznych rynkach (m.in. od BP). Ale nie oznaczało to recesji czy bankructwa. Rynkowe reakcje na kryzys naftowy nie były dla Polski zbyt dotkliwe, a za problemy odpowiadały głównie elementy ręcznego sterowania zachodnimi gospodarkami: obostrzenia importowe w targanych recesją krajach, co osłabiło możliwości eksportowe Polski, manipulowanie stopami – od połowy lat 70., kiedy zaostrzyły się relacje gospodarcze między Polską a ZSRR Zachód był mniej skory do traktowania Polski jako wiarygodnego płatnika, brano kredyty komercyjne, oparte na stopie LIBOR – a dziś wiemy już, że był to analogiczny kartel do manipulowania międzynarodowymi rynkami, do tego jaki Arabowie tworzyli w ramach OPEC. LIBOR był zмовą zachodnich banków, które w pewnym momencie napięcia między Wschodem a Zachodem zaczęły grać na wykoślenie PRLowskiej gospodarki.

Mimo tego Gierek cały czas był wypłacalny.

Źródłem polskiego przetrwania stał się węgiel. Warto o tym pamiętać, że gdy Polska dostała się w wir wojny ekonomicznej to węgiel stał się główną polską bronią. Tak, to prawda, że kryzys naftowy sprawił, że rynki zachodnie uległy tak dużym przekształceniom, że plany eksportowe produkcji wybudowanej na zachodnim kapitale w Polsce okazały się znacznie słabsze. Tyle że na ratunek przyszedł polski węgiel, który stał się obfitym

źródłem dewiz. Ogromnie wzrosła produkcja i eksport polskiego węgla, plasując się na poziomie 200 mln ton rocznego wydobycia oraz 30-40 mln ton eksportu. By zrozumieć jaką potęgą stał się polski węgiel warto podkreślić, że w 1989, czyli dziewięć lat od obalenia Gierka, Polska wciąż lokowała się jako globalny producent tuż za imperiami:

1. Chiny
2. USA
3. ZSRR
4. Polska

Później było już tylko gorzej, co jest konsekwencją realizacji antygórnictwej polityki przez prawie wszystkie ekipy rządowe.

Dlatego podkreślmy, że dla współczesnej Polski węgiel = niepodległość. Ten kto uderza w polskie górnictwo uderza w bastion suwerenności. Węgiel jest obecnie źle zarządzany, bo polityka jest antywęglowa, lecz gdy stracimy polskie górnictwo stracimy jedyną realną siłę w razie frontalnej wojny ekonomicznej. Być może kiedyś to nie węgiel będzie głównym fundamentem suwerenności gospodarczej. Np. gdybyśmy uruchomili polskie łupki. Dziś jednak tak jak w czasach Gierka węgiel to bastion niepodległości.

Tak to działa na świecie, że jak rośnie cena ropy to rynki zaczynają się rozglądać nad alternatywnymi paliwami, czyli węglem lub gazem. I vice versa.

Ci, którzy nie rozumieją natury wojen ekonomicznych, wzywają, żeby węgiel traktować wolnorynkowo, jako zwykłą część gospodarki. Surowce energetyczne nie są zwykłą składową rynków, lecz ich układem nerwowym. Trzeba o nich myśleć jako o najtwardszej walucie współczesnego świata. Wśród tych walut węgiel jest najbardziej uniwersalny, gdyż przy pomocy technologii można go zamienić w gaz lub benzynę. To prawdziwe

czarne złoto.

Pierwszy kryzys naftowy (1973-1974) w Polsce nie doprowadził nawet do zadyszki, gdyż wyrosło nam prosperity na węgiel, a gigantyczny napływ arabskich petrodolarów do zachodnich systemów bankowych sprawił, że kredyty stały się jeszcze tańsze. Realna stopa kredytów oscylowała wokół zera. Bilans handlowy z Zachodem był dodatni.

Pierwsza zadyszka gospodarki Gierka wywołana została przez Rosję w latach 1975-1976 – na kanwie uniezależnienia się od ropociągu Przyjaźń oraz zbliżenia z RFN.

Była to jedynie zadyszka a nie żaden kryzys. Warto jednak pamiętać, że przed pierwszymi poważnymi niepokojami społecznymi rozpoczęło się starcie ekonomiczne między Polską i Rosją, w którym Rosja użyła trzech rodzajów sił: reglamentacja ropy, podniesienie jej cen oraz ograniczenie dostaw żywności. Warto też pamiętać, że pierwszy kurs olbrzymiego polskiego tankowca „Kasprowy Wierch”, czyli statku skonstruowanego do transportu ropy, nie był transportem ropy, lecz 80 tys. ton kukurydzy z Nowego Orleanu.

Gierek szybko pokonał tę zadyszkę a Kościół Wyszyńskiego oraz Pawła VI pomógł spacyfikować wzburzenie społeczne.

1980 CZYLI POCZĄTEK SMUTY

Dlaczego zatem Gierek upadł w 1980?

Nie przez bankructwo, jak głosi zwycięska narracja, lecz przez mocniejszą zadyszkę oraz atak zarówno ze Wschodu, Zachodu jak i od środka. W 1979 wybuchł drugi wielki kryzys naftowy. Tym razem Polska nie robiła wielkiego interesu węglowego, gdyż skierowano więcej węgla na rynek krajowy – do produkcji gazu oraz ropy! Ten fenomenalny dla bezpieczeństwa energetycznego kierunek gospodarki węglowej, dokonany z pomocą niemiecką sprawił, że Polska mogła dzięki węglowi uzyskać w razie kryzysu energetycznego zarówno paliwo gazowe jak i ropę.

Drugim czynnikiem zadyszki była tzw. zima stulecia. Był to kataklizm przyrodniczy, który sparaliżował całą komunikację w kraju oraz transport węgla. Śniegu było wówczas tak wiele, że wszystkie pługii kolejowe okazały się bezradne. Gdy się dziś w internecie ogląda prezentowane jako ciekawostki zdjęcia jak to polska kolej stosowała do odśnieżania hipertechnikę w postaci silników odrzutowych, warto pamiętać, że związane to było z tą katastrofą naturalną.

Katastrofalna zima przyszła jednocześnie z drugim kryzysem naftowym. Kumulacja tych dwóch czynników wystarczyła do kolejnej zadyszki systemu, którą żywiołowo wykorzystano na Wschodzie jak i Zachodzie. Kiedy Jan Paweł II podgrzał temperaturę społeczną, Prymas Wyszyński znów próbował ją studzić. Towarzysze radzieccy wezwali jednocześnie do reakcji siłowej i pacyfikacji niepokojów społecznych. Wynikało to najpewniej jedynie z tego, że byłby to krach wiarygodności Gierka, który obiecał, że nigdy nie będzie strzelał do robotników. Gdyby poszedł na ten kompromis zyskałby czas niezbędny do pokonania zadyszki systemu, zrujnowałby jednak swój kapitał społeczny. Dlatego wolał ustąpić, być może łudząc się, że dzięki temu będzie mógł za jakiś czas wrócić niczym dawniej Gomułka. Nie doszło do tego, gdyż junta wojskowa wyróciła państwo do góry nogami, cofając Polskę do epoki Gomułkowskiej i wieszając na Gierku wszystkie psy, jakie się dało.

Nie tylko fizycznie niszczone gierkowskie projekty, ale i pogłębianie uzależnienia od Rosji – inaugurując na całą dekadę bezsensowną ekonomicznie budowę elektrowni jądrowej na radzieckiej technologii. Jeśli ktoś twierdzi, że Polska była po upadku Gierka bankrutem, niechaj zastanowi się, czy bankrut rozpoczyna wielką inwestycję jądrową, która obliczona jest na ponad dekadę. A decyzja o budowie elektrowni atomowej była jedną z pierwszych po wprowadzeniu stanu wojennego. Polska nie była wówczas bankrutem, dopiero ekipa wojskowych u władzy wykoleiła polską gospodarkę.

To oni – stanem wojennym oraz celowymi decyzjami – zablokowali relacje gospodarcze z Zachodem, co zniszczyło polski eksport, ograniczyło dopływ dewiz a tym samym zacisnęło pętlę niewypłacalności kredytowej.

Skala zadłużenia Gierka na Zachodzie wynosiła 8,4 mld dol w 1975, zaś w 1980 roku 24 mld dol. W dekadzie Gierka stale zwiększano eksport towarów na Zachód, osiągając w 1980 – 8,5 mld dol. Tym samym zagraniczny dług doszedł do kwoty trzyletnich wpływów eksportowych. W okresie II RP dokładnie taka relacja długu zagranicznego do eksportu utrzymywała się przez długi okres, przed wojną dochodząc nawet do czterokrotności długu wobec rocznego eksportu – a jednak nikt nie głosi dziś, że II RP była bankrutem. Nawet paraliż strajkowy, który był dużym ciosem dla gospodarki, która musiała się zmagać ze światowym kryzysem energetycznym, nie doprowadziłby do bankructwa. Dopiero wojna ze społeczeństwem oraz dorobkiem Gierka, którą rozpoczęto na początku lat 80. – zadecydowały o tym, że Polska zbankrutowała.

Ekipa Jaruzelskiego przestała rozwijać potencjał gospodarczy kraju oraz skalę eksportu. Budowała wielką atomówkę, która była zbędna w ówczesnym bilansie energetycznym (miała natomiast sens jako element walki z górnictwem). Najprężniej natomiast rozwijano zadłużenie kraju, które w ciągu dziewięciu lat wzrosło z 26 mld dol do 41 mld dol.

Ekipa wojskowa odpowiada za doprowadzenie kraju do bankructwa oraz za mistyfikację polegającą na obciążeniu za to polityki Gierka. Jaskrawym przykładem tej mistyfikacji są np. opowieści antygierkowskich propagandystów o tym, że to za Gierka pojawiło się reglamentowanie żywności na kartki. Tymczasem kartki na żywność to dzieło stanu wojennego. U Gierka kartki pojawiły się na krótko, lecz nie były reglamentacją żywności, lecz dotyczyły reglamentacji preferencyjnych cen na cukier. Cukier można było jednak kupić bez ograniczeń bez kartek, tylko po wyższych cenach.

Dobłą z kolei ilustracją na to, że kryzys 1980 był jedynie zadyszką jest fakt, że Polska lepiej poradziła sobie z drugim kryzysem naftowym niż USA. Pomimo kryzysu naftowego Polsce udało się uniknąć reglamentowania paliw, tymczasem po tego typu rozwiązania musiała sięgnąć lokalna administracja w USA.

Nie jest dla mnie do końca jasne, czy stan wojenny i rządy lat 80 były wyrazem polityki radzieckiej. Są przesłanki do tego, by widzieć to jako projekt pełzającego podziału Polski na strefy wpływu Zachodu oraz Wschodu. Wobec Zachodu ekipa Jaruzelskiego nie tyle zerwała relacje gospodarcze, co je głęboko przemodelowała. Gierek utrzymywał mocne relacje z RFN, Japonią, Francją. Ekipa Jaruzelskiego przerwała relacje z Japonią czy Niemcami, lecz zawiązała z Anglią. Nie tyle jednak o same kraje chodzi, co o konkretne siły polityczne. Gierek budował strategiczne relacje z państwami Zachodu, które prowadziły politykę socjaldemokratyczną oraz narodową. Jaruzelski celował w neokonserwatystów oraz międzynarodową finansjerę.

Nie można zbagatelizować jak kluczową rolę odegrał w okresie stanu wojennego sojusz gospodarczy Jaruzelskiego z Thatcher. Jaruzelski pomógł Thatcher zlikwidować angielskie górnictwo (import z Polski sprawił, że w angielskich zagłębiach węglowych zniszczono w latach 82-87 165 kopalń węgla, a pracę w górnictwie straciło ćwierć miliona ludzi). Zaraz po tym PRL przyjęło do Międzynarodowego Funduszu Walutowego i zaczęła się realizacja „planu naprawczego” kraju, czyli terapii szokowej, którą nazwano transformacją ustrojową, a która była dołożeniem do uzależnienia surowcowego od Rosji, uzależnienia finansowego wobec MFW.

Gierek w 1990 napisał, że Okrągły Stół to mistyfikacja – świadczy o tym wiele faktów, m.in. to, że został przeprowadzony bez realnej presji strajkowej. Ludzie Solidarności dzielą się zatem na tych, którzy już zrozumieli, że inicjatywa ta nie ma nic wspólnego z Solidarnością czy postulatami sierpniowymi, oraz na tych, którzy jeszcze tego

nie zrozumieli. Okrągły Stół to podział strefy wpływów pomiędzy finansowym Zachodem oraz surowcowym Wschodem.

Gdyby było inaczej mielibyśmy polskie banki oraz niezależność energetyczną.

Nasza sytuacja jest trudna gospodarczo i politycznie, ale dopóki nie zniszczono polskiego górnictwa dopóty piłka jest w grze. Rosja oraz MFW posiadają w Polsce jedynie dominujące wpływy gospodarcze, ale nie kontrolują całej władzy.

Choć więc Polska została ubezwłasnowolniona finansowo, a wszelkie projekty budowy niezależności energetycznej są od lat skutecznie blokowane, jednak pocieszające jest to, że stale powracają przynajmniej usiłowania realizacji gierkowskiej polityki energetycznej.

Najbardziej wymownym dla mnie dowodem tego jest informacja prasowa, że w roku 2001 Stocznia Szczecińska usiłowała bezskutecznie zakupić stocznię w Warnie. Dla zwykłego czytelnika informacja taka jest zupełnie niezrozumiała. Po co szczecińskiej stoczni bułgarski zakład nad Morzem Czarnym, czyżby z sentymentu, że onegdaj poległ tutaj polski król ciągnący krucjatę? Otóż zakup stoczni w Warnie to był element Gierkowskiego projektu budowy polskiej potęgi morskiej oraz całkowitej niezależności energetycznej. Z informacji tej wynikało, że zakup się nie powiódł, gdyż brytyjski holding stoczniowy przechylił szalę łapówką, po czym wygasił warneński zakład. Dobrze jednak wiedzieć, że dwie dekady po obaleniu Gierka jego projekty wciąż żyją gdzieś na peryferiach polskiej gospodarki. A może jedynie na peryferiach bełkotu medialnego?

Współczesna historia przyspiesza w kierunku, którego nie jesteśmy w stanie precyzyjnie ogarnąć i opisać. Osobiście sędzę, że dla Polski może to oznaczać albo utratę resztek suwerenności albo chwycenie wiatru w żagle i zakończenie obecnej smuty degeneracji państwa.

II RP – DRUGA POLSKA

By lepiej rozumieć współczesną historię i teraźniejszość Polski trzeba porzucić mylący podział na PRL oraz III RP. Główną cezurą współczesnej historii nie jest 1989, lecz 1980. Obecnie żyjemy wciąż w cieniu stanu wojennego. Lata 80, 90, aż do dziś łączy systematyczna utrata suwerenności polskiej gospodarki na rzecz ośrodków ekonomicznych ze Wschodu i Zachodu.

Projekt Drugiej Polski Gierka uważam za nawiązanie do II RP. Proszę zastanowić się, co Gierek mógł mieć na myśli jako „pierwszą Polskę”. Druga Polska ma swój sens jedynie jako nawiązanie do II RP. Ma to głęboki sens gospodarczy, gdyż w XX wieku były jedynie dwa okresy budowy realnej suwerenności gospodarczej kraju: II RP oraz Druga Polska. Po 1980 następuje nieustanna deindustrializacja kraju oraz rosnące uzależnienie.

Wyjątkowość projektu Drugiej Polski polegała na tym, że było to dążenie do budowy potęgi morskiej, która dzięki Żelaznej Kurtynie wyrośnie na mocarstwo, dzięki perfekcyjnej transgraniczności, czyli szerokiemu dostępowi do rynków zarówno Bloku Wschodniego, jak i Zachodniego.

Trzeba podkreślić, że Gierek nie mógł nawet brać pod uwagę, by Polska stała się rozsądnikiem Żelaznej Kurtyny. Cała przewaga Polski opierałaby się na istnieniu świata podzielonego na dwa obozy, których jedynym zwornikiem gospodarczym staje się Polska. Dlatego Gierek nie chciał wypaść ani ze świata wschodniego, jak i zachodniego. Mógłby przecież przestać spłacać uciążliwe kredyty i schować się pod skrzydła Wielkiego Brata. Z drugiej jednak strony nie mógł budować niezależności energetycznej tak, by Rosja uznała, że to tendencja rozłamowa.

W moim przekonaniu Polska nie miała w XX wieku równie błyskotliwego projektu geopolitycznego, dlatego, że była to geopolityka, która w XVI wieku zbudowała największą potęgę Polski. Ówczesny świat podzielony był na mocno odseparowane światy muzułmański, katolicki, protestancki – a Polska za pomocą wytrycha tolerancji miała dostęp do nich wszystkich.

Gierek był naprawdę bliski odtworzenia takiej geopolityki. Sądzę, że jej upadek nie był wcale nieunikniony, że stał się możliwy dzięki nieszczęśliwemu splutowi kilku niefortunnych czynników i brakło zaledwie kilka lat na dokończenie budowy niezależności energetycznej Polski, która była przepustką do mocnego osadzenia na szczycie barykady.

Zdaję sobie sprawę, że analiza wszystkich słabości projektu transformacyjnego Drugiej Polski jak i przyczyn upadku musi być jeszcze znacznie pogłębiona, zarówno w kontekście międzynarodowym, jak i wewnętrznym.

Warto np. zauważyć, że osią gospodarczą Drugiej Polski była transformacja kraju w potęgę morską o ambicjach wcale nie regionalnych. Polska Żegluga Morska planowała regularne rejsy wielkimi zbiornikowcami przez Ocean Indyjski i Atlantycki, wokół Przylądka Dobrej Nadziei, od Zatoki Perskiej aż po USA – tyle na początek. Polskie stocznie miały się mieścić nie tylko nad Bałtykiem, ale i nad Morzem Czarnym. Łatwo zauważyć, że projekt ten mocno wkraczał w angielską paradę. Być może zatem jest czymś istotniejszym niż można sądzić, że w okresie stanu wojennego, kiedy Gierek siedział pod kluczem a cały świat zachodni słał gromy potępienia i sankcje gospodarcze, Żelazna Dama przesadziła Żelazną Kurtynę, by zawrzeć strategiczny układ gospodarczy z Jaruzelskim. Być może nie jest też przypadkiem, że dwadzieścia lat później Anglicy podkupili Polakom stocznię pod Warną – jedynie po to, by ją wygasić.

POSTSCRIPTUM

„Umiesz liczyć – licz na siebie” – obecnie takie hasło dominuje w Polsce na poziomie dyskursu publicznego wobec jednostki. Ten sam dyskurs dla polityki zagranicznej natrętnie promuje całkowite przeciwieństwo owego hasła. Licz na innych – oni ci pomogą, oni cię obronią, oni cię zorganizują. Z tego nasza bieda. O tym mówi nasza historia. Dlatego wektory powinny być skierowane dokładnie odwrotnie: „Umiesz liczyć – licz na siebie” – do polityki zagranicznej. W polityce

społecznej promowanie kooperacji, synergii, zaufania. Z tego rodzą się silne organizmy społeczno-polityczne. Polska może nawiązać partnerskie relacje z Niemcami i Rosją tylko jako państwo silne. Taka nasza geopolityczna karma, że leżymy w takim miejscu, że przeszkadzamy i Niemcom i Rosjanom, więc gdy jesteśmy słabi, skazani jesteśmy na upadek. To właśnie miał na myśli Piłsudski, gdy mówił, że Polska skazana jest na wielkość. Nie chodzi tutaj o imperializm, lecz o warunek istnienia.

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: [Racjonalista](#)

BIBLIOGRAFIA

1. Morskie sny o potędze. Naftowa flotylla PRL
<http://nowahistoria.interia.pl/prl/news-morskie-sny-o-potedze-naftowa-flotylla-prl,nId,1085794>
2. Piotr Kwiatkiewicz: Gierek i jego polityka energetyczna, „Energia Gigawat” – nr 8/9 – 2013. cz. 1, cz. 2
http://www.cire.pl/pliki/2/gierek_cz1.pdf
<http://www.cire.pl/pliki/2/gierekipoliticz2.pdf>
3. Polska Żegluga Morska w latach 70
<http://www.polsteam.com/lata-70>
4. Zofia Szpringer: Publiczne zadłużenie zagraniczne Polski z perspektywy historycznej
[http://www.smartage.pl/najwieksze-polskie-statki-cz-1-flota-handlowa/Najwieksze%20polskie%20statki%20cz.%201%20-%20flota%20handlowa%7D%3C/li%3E%3Cli%3E%20%20%20%20%7BA:orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/7BC943B13895223FC12579A30043042F/\\$File/Analiza_%20BAS_2012_69.pdf](http://www.smartage.pl/najwieksze-polskie-statki-cz-1-flota-handlowa/Najwieksze%20polskie%20statki%20cz.%201%20-%20flota%20handlowa%7D%3C/li%3E%3Cli%3E%20%20%20%20%7BA:orka.sejm.gov.pl/wydbas.nsf/0/7BC943B13895223FC12579A30043042F/$File/Analiza_%20BAS_2012_69.pdf)
5. Piotr Jachowicz: Polska w kryzysie zadłużeniowym
<http://kolegia.sgh.waw.pl/pl/KES/kwartalnik/archiwum/Documents/PJachowicz7.pdf>

6. Mocarstwowe zapędy Gierka patrioty

http://www.rp.pl/arttykul/15,502261_Mocarstwowe_zapedy_Gierka_patrioty.html

7. Wielkie bogactwa naturalne Polski cz.5 – węgiel kamienny na Lubelszczyźnie

<http://www.eprudnik.pl/bogactwa-naturalne-polski-cz-5-wegiel-kamienny-na-lubelszczyznie>

8. Jak niszczo górnictwo węgla kamiennego w III Rzeczypospolitej

<http://prawica.net/opinie/25150>

9. Ropa nie dla Zachodu

<http://www.forbes.pl/kryzys-naftowy-1973-roku-arabskie-embargo-nie-takie-grozne,artykuly,165097,1,1.html>

10. Kryzys naftowy lat siedemdziesiątych

http://www.mojeopinie.pl/kryzys_naftowy_lat_siedemdziesiatych,3,1251818380